

# Hayasaka, Makoto

---

## Pamięci Profesora Stefana Kieniewicza

---

Przegląd Historyczny 84/1, 63-64

---

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MAKOTO HAYASAKA\*

## Pamięci Profesora Stefana Kieniewicza

Gdy w końcu maja ubiegłego roku brałem udział w konferencji historyków ukraińskich, białoruskich, litewskich i polskich w Kamieńcu Podolskim, obserwowałem odrodzenie świadomości narodowej w refleksji historycznej, czyli zmiany orientacji historycznej narodów zamieszkujących terytorium dawnej Rzeczypospolitej. Słuchając ciekawych odczytów uczestników z różnych krajów wyraźnie odczuwałem rozległość dyskusji po gruntownej zmianie sytuacji międzynarodowej w Europie środkowo-wschodniej, dowiedziałem się o zgonie Profesora Stefana Kieniewicza.

Dobrze pamiętam swe pierwsze kroki 8 listopada 1974 w Warszawie i spotkanie w następnym tygodniu z Profesorem. Wtedy moja znajomość polszczyzny była bardzo skromna i nie mogłem dobrze zrozumieć, co On mówił. Kiedy przedstawiłem Mu swój plan badań, między innymi nad działalnością polskich rewolucjonistów w narodnictwie rosyjskim, odpowiedział, że ten temat jest już w Polsce badany przez grupę historyków, współpracowników Ludwika Bazyłowa. Na zakończenie rozmowy Profesor dał mi odbitkę swego artykułu „Mazzini et l'insurrection polonaise” (Rzym 1974).

Dobrze wiem, że w japońskim środowisku historycznym mamy skłonność cenić wysoko tylko szkoły historyczne mocarstw, tzn. Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, które dostarczyły modelu modernizacji Japonii, a lekceważyć historię małych narodów. Taki konserwatyzm utrudnia wpuszczenie do środowiska naukowego młodych, zdolnych i ambitnych historyków, chcących zajmować się historią mniejszych narodów. Czytając artykuł Profesora Kieniewicza uznałem, że powstańczy ruch Polaków i włoski ruch zjednoczenia narodowego w XIX wieku szły w parze, jednocześnie rozwijając się przeciwko polityce wielkich mocarstw. Taki punkt widzenia był dla mnie wówczas zupełnie świeży a nawet szokujący.

Naukowe kontakty między Japonią a Polską zaczęły się już przed drugą wojną światową, chociaż w formie prywatnej. Po wojnie system wymiany stypendystów między rządami Japonii i Polski został oficjalnie uporządkowany dopiero na początku lat 70-tych. Mój poprzednik specjalizujący się w historii Polski, Hiroshi Bando (obecnie profesor Uniwersytetu Meidzi w Tokio) studiował w latach 1963—1966 właśnie pod kierunkiem Profesora Stefana Kieniewicza. Po powrocie do kraju opublikował pracę pt. „Studia nad powstaniem w Polsce — Powstanie styczniowe a sprawa włościańska” (Tokio 1969, w języku japońskim). To studium opierało się właściwie na pracy Stefana Kieniewicza pt. „Sprawa włościańska a powstanie styczniowe” (Warszawa 1953).

W Polsce przebywałem do lutego 1979 i chodziłem na seminarium doktoranckie Profesora Stefana Kieniewicza. Przy okazji o konsultacje naukowe prosiłem także prof.

---

\* Autor jest profesorem Uniwersytetu Ibonaki, Mito, Japonia

Jerzego Skowronka, prof. Jerzego Zdradę i prof. Sławomira Kalembkę oraz innych specjalistów zajmujących się historią Polski XIX wieku. Dzięki ich życzliwej pomocy po powrocie do kraju opublikowałem pracę pt. „Agencja Wschodnia — Życie polityczne Michała Czajkowskiego” (Tokio 1987, w języku japońskim). Moja praca była rozwinięciem kilku referatów, które przygotowałem na seminarium prof. Stefana Kieniewicza.

Nie ulega wątpliwości, że badając nowoczesną historię Polski, od rozbiorów do naszych dni, trzeba przedstawić ją w skali historii całej Europy. Dlatego też musimy pojmować historię Polski w zupełnie nowym oświetleniu metodologicznym i historyo-zoficznym, wychodząc poza zasięg jednego kraju i patrząc szczególnie na gruntowną zmianę stosunków politycznych w Europie środkowo-wschodniej oraz rozpad Związku Radzieckiego. Pod tym względem, zamiast jednostronnej interpretacji rozwoju historycznego, opartej na ortodoksyjnym marksizmie-leninizmie, musimy szukać innego ujęcia nauki historycznej, patrząc na Polskę jako na zjawisko wielokulturowe.

Jestem przekonany, że badania porównawcze z zakresu historii Polski od okresu naprawy Rzeczypospolitej do epoki walk powstańczych są możliwe w różnych aspektach. Na przykład, po pierwsze: w sferze historii politycznej i prawodawczej. Nie ulega wątpliwości, że Konstytucja Trzeciego Maja ma światowe znaczenie wraz z konstytucjami amerykańską (1787) i francuską (1791). Natomiast w obecnej sytuacji stosunków międzynarodowych konstytucja jakobińska z 1793 często interpretowana w duchu marksistowskim, straciła aktualność. Prawodawstwo japońskie oraz konstytucjonalizm epoki Meidzi od połowy XIX w. do dzisiejszego dnia, rozwijały się na podstawie różnych konstytucji europejskich. Z tego punktu widzenia warto by też zwrócić uwagę na rozwój konstytucjonalizmu polskiego. Po drugie, śledząc historię od upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej do ukształtowania się obecnych państw Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy — można zauważyć rozmaite możliwości form państwowych w danych warunkach, od klasycznej kategorii *nation-state* do różnego rodzaju federalizmu czy konfederacji. W japońskiej historii nowoczesnej do rewolucji Meidzi w 1868 r. istniała alternatywa: federacja złożona z księstw pod szogunatem albo zjednoczenie całego narodu pod cesarzem. W końcu Japonia została zjednoczona pod zwierzchnictwem cesarza. Po trzecie: w związku z tym, że polski ruch wywoleńczy i włoski ruch zjednoczenia były ściśle związane ze sobą, chciałbym podkreślić, że japońscy działacze republikańscy, którzy mieli przeważnie pochodzenie szlacheckie i przegrali w wojnie domowej czyli rewolucji Meidzi, patrzyli uważnie na ruchy demokratyczno-republikańskie rozpowszechnione w całej Europie. Jeden z naszych działaczy politycznych podróżował nawet po Europie i zetknął się z Mazzinim, Kossuthem, Garibaldim i emigrantami polskimi oraz węgierskimi. Japońscy działacze ruchu republikańskiego szukali własnej drogi, by stworzyć formę państwowości przeciwną projektowi rządu Meidzi, który prowadził politykę opartą na modelu zjednoczenia Niemiec przez Bismarcka. Jestem przekonany, że możemy prowadzić badania porównawcze oparte nie tylko na wyżej wskazanej problematyce, ale i innych aspektach. Mogę powiedzieć, że te wątki problematyki uchwyciłem właśnie na seminarium prof. Stefana Kieniewicza. Kontynuuję pracę nad tym zagadnieniem.

Jestem przekonany, że japońscy historycy, którzy odbyli w Polsce staż, wnieśli do nauki japońskiej poważny wkład. Dzięki temu, poziom znajomości historii Polski w Japonii podniósł się. Sądzę jednak, że byłoby pożyteczne nie tylko wysyłanie japońskich naukowców do Polski, ale także zapraszanie wybitnych historyków polskich do Japonii i zorganizowanie konferencji, aby pogłębić jeszcze bardziej znajomość historii Polski i wymienić poglądy obu stron. Jestem przekonany, że mam moralny obowiązek wobec zmarłego Profesora Stefana Kieniewicza realizować te plany w stosunku do polskich i japońskich historyków.